

Sygn. akt I ACa 538/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Dariusz Limiera

Sędziowie SA Krystyna Golinowska

del. SO Paweł Hochman (spr.)

Protokolant sekretarz sądowy Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa B. F.

**przeciwko (...) Spółce Akcyjnej
w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 13 lutego 2017 r. sygn. akt I C 1797/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1, 2 i 3 sentencji w ten sposób, że:

a) **zasądzoną w punkcie 1 tytułem zadośćuczynienia kwotę 57.000 zł podwyższa do kwoty 69.000 (sześćdziesiąt dziewięć tysięcy) zł oraz tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu kwotę 4.373 zł podwyższa do kwoty 6.058,10 (sześć tysięcy pięćdziesiąt osiem i 10/100) zł,**

b) **wskazaną w punkcie 3 litera a kwotę 375,49 zł obniża do kwoty 234,79 (dwieście trzydzieści cztery i 79/100) zł oraz wskazaną w punkcie 3 litera b kwotę 668 zł podwyższa do kwoty 808,70 (osiemset osiem i 70/100) zł;**

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki B. F. kwotę 3.300 (trzy tysiące trzysta) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 538/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy z powództwa B. F. przeciwko (...) S.A. w W. o zapłatę kwoty 89.000 zł., zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz B. F. kwotę 57.000 zł. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 września 2015 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4.373 zł. tytułem częściowego zwrotu kosztów

procesu. Jednocześnie Sąd oddalił powództwo w pozostałej części. Tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi:

- od B. F. z zasądzonego roszczenia kwotę 375,49 zł.;

- od (...) S.A. w W. kwotę 668 zł.

W sporządzonym w trybie art. 328 § 1¹ k.p.c. uzasadnieniu zaskarżanego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, opierając się na aktach sprawy karnej, w których znajduje się wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi - Widzewa z dnia 1 marca 2004 roku o sygnaturze III K 712/03, że w dniu 2 czerwca 2003 roku około godziny szesnastej dwadzieścia pięć w Ł. na skrzyżowaniu (...) i J. miał miejsce wypadek w wyniku, którego śmierć poniosła dziesięcioletnia córka powódki I. F.. Sprawczyni wypadku E. O. przyznała się do winy i dobrowolnie poddała się karze. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa uznał ją za winną tego, że kierując samochodem marki O. (...) naruszyła nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa, potrącając przebiegającą jezdnię z lewej strony na prawą w rejonie wyznaczonego przejścia dla pieszych I. F..

W dniu wypadku córka powódki wracając od koleżanki i udając się w kierunku domu wysiadła z autobusu linii 54. Przystanek autobusowy znajdował się 18 metrów za przejściem dla pieszych. I. F. wysiadła tylnymi drzwiami z tego autobusu i chciała przekroczyć ulicę (...). Dziewczynka wysiadła za nią z autobusu i nie cofając się do przejścia dla pieszych wbiegła na jezdnię, żeby przekroczyć ulicę (...). Około metra od krawędzi jezdni uderzył w nią nadjeżdżający z przeciwnej strony w stosunku do ruchu autobusu samochód, który poruszał się z dużą prędkością.

Sprawczyni wypadku E. O. była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Zakładzie (...). W wyniku postępowania sądowego w drodze ugody sądowej, pozwany wypłacił najpierw na rzecz każdego z rodziców zmarłej, czyli także powódki B. F. po 15.000 zł. tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej, a w 2015 r. już po wezwaniu do zapłaty zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych dalsze 11.000 zł.

Powódka ma 51 lat. Jest mężatką. Nadal pozostaje w związku małżeńskim z M. F., który również wystąpił z powództwem przeciwko pozwanemu, jednakże ta sprawa, jest rozpoznawana oddzielnie. Powódka miała czwórkę dzieci. Córka I. była trzecia w kolejności. Obecnie powódka ma trójkę dzieci. Najstarszy syn ma 31 lat. Są nadto dwie córki w wieku 29 i 16 lat. Dwójka najstarszych dzieci wyprowadziła się od rodziców, jest już samodzielnie. Natomiast powódka nadal zamieszkuje z mężem i najmłodszą córką. Powódka nie pracuje od 2009 roku, kiedy razem z mężem rozwiązali działalność gospodarczą, polegającą na transporcie bielizny na rzecz szpitali. Po śmierci córki I. powódka nie zaprzestała pracy w tej firmie i nadal pracowała tam zajmując się księgowością. Po rozwiązaniu firmy mąż powódki początkowo pracował dorywczo, natomiast aktualnie nie pracuje. Oboje zamieszkują u mamy męża powódki, która ma gospodarstwo i pomagają jej w tym gospodarstwie. Najmłodsza córka, obecnie 16 - letnia uczy się, natomiast pozostałe dzieci są samodzielne finansowo. Odwiedzają rodziców, są z nimi w dobrych relacjach, z tym, że starsza córka mieszka na stałe w Danii od 9 lat. Ma dwoje dzieci. Dość często przyjeżdżają do Polski.

Zmarła córka powódki I. w chwili wypadku była w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Była wrażliwym i pogodnym dzieckiem. W szkole czuła się dobrze. Była opiekuńcza. W dniu wypadku poszła do koleżanki spytać o lekcje i odebrać zdjęcia ze szkoły. Żeby sobie skrócić drogę do domu to prawdopodobnie postanowiła podjechać autobusem, ponieważ w tym dniu chciała zdążyć na wieczorną mszę do kościoła.

Powódka po śmierci córki nie korzystała z pomocy lekarskiej, nawet nie pomyślała, że istnieje możliwość skorzystania z takiej pomocy. Powódka nigdy nie była u psychiatry, ani u psychologa, natomiast leczy się na zespół jelita drażliwego, która to choroba jest związana ze stresem. Powódka nie szukała pomocy, ponieważ trudno jej jest otworzyć się przed osobą obcą i komukolwiek opowiadać o tej sprawie. Bardzo przeżyła śmierć córki I.. Zajmowała się domem, ale częściowa była jakby nieobecna i to starsze dzieci, zwłaszcza starsza córka musiała przejąć opiekę nad najmłodszą córką. Dużo czasu spędzała na cmentarzu przy grobie córki. Już po śmierci córki powódka, żeby czymś się zająć skończyła pedagogikę w zakresie rozwoju regionalnego. Te studia podjęła w 2009 roku. Później obroniła pracę licencjacką. Miała też staż w Urzędzie Marszałkowskim przy rozliczaniu wniosków unijnych. Ze skończeniem

studiów nie miała problemu, chociaż wcześniej miała zdaną tylko maturę. Powódka pracowała również w przychodni rejonowej, jako rejestratorka oraz w Zakładach (...) przy komputerach. Później razem z mężem prowadzili działalność gospodarczą.

Mąż powódki ma wykształcenie zawodowe, jest elektromonterem. W związku stron były pewne problemy związane z sytuacją, jaka powstała po śmierci I., a zwłaszcza z traumatyczną reakcją powódki na tę śmierć. Aktualnie małżeństwo stron układa się prawidłowo.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powyższe ustalenia poczynił w oparciu o wyjaśnienia informacyjne powódki, potwierdzone później zeznaniami na ostatniej rozprawie oraz zeznaniach świadków N. K., starszej córki powódki oraz męża M. F..

Wyjaśnił również przeprowadził w toku postępowania dowód z dwóch opinii biegłych: psychologa E. B. i psychiatry A. R.. W ocenie psychologicznej, w wyniku śmierci córki powódka doznała rozległej i znaczącej krzywdy na zdrowiu psychicznym. Wystąpił u niej stres, wstrząs, a następnie długotrwale utrzymywały się objawy składające się na obraz klinicznej depresji. Te objawy występują do dziś sugerując nadal istnienie depresji, jednak jej natężenie zmniejszyło się i obecnie jest to depresja w stopniu łagodnym. Utrzymywanie się stanów beznadziei i beznadziejności współwystępuje z obniżeniem efektywności układu odpornościowego, a to w konsekwencji sprzyja rozwojowi chorób somatycznych. Nie jest to jedyny czynnik, ale prawdopodobnie sprzyjający rozwojowi choroby, na którą cierpi powódka, czyli tego zespołu jelita drażliwego. Zaburzenia emocjonalne typu depresyjnego, które wystąpiły u powódki odmiennie od stanu żałoby, która kończy się zwrotem ku przyszłości, mają destrukcyjny wpływ na życie osobiste, powodują wycofanie z życia społecznego, zahamowanie w rozwoju osobistym, społecznym i zawodowym. Zdaniem psychologa powódka nawet dzisiaj, wiele lat od tego zdarzenia wymaga psychoterapii. Powódka łagodnie idealizuje relacje ze zmarłą córką I., w ten sposób, że na pierwszy plan wysuwa zdarzenia przyjemne i dobre wspólne chwile, a pomniejsza trudy płynące z wychowania, jednakże przeprowadzone w sprawie testy wskazują na autentycznie bliskie relacje emocjonalne powódki z córką. Z punktu widzenia psychiatrii u powódki wystąpiła reakcja żałoby przekraczająca możliwości adaptacyjne ustroju, objawiające się rozwinięciem zaburzeń nerwicowych o obrazie depresyjno - lękowym. Najtrudniejszy okres żałoby trwał u powódki przez około trzy lata od dnia śmierci córki. Ten stan zdrowia powódki nie może być oceniony, jako nerwica z punktu 10a rozporządzenia, tak zwanego uszczerbkowego, ponieważ nie jest on następstwem urazu czaszkowo - mózgowego, ani innych ciężkich uszkodzeń ciała, natomiast rozpoznanie jest podobne. Jeżeli chodzi o leczenie psychiatryczne to było ono wskazane u powódki bezpośrednio po wypadku, natomiast obecnie wobec braku motywacji ze strony powódki takiej potrzeby nie ma. Gdyby powódka chciała podjąć takie leczenie to jest ono możliwe w ramach NFZ-tu. Natomiast nawet bez podjęcia leczenia z punktu widzenia psychiatrycznego rokowania na przyszłość są pomyślne, ponieważ powódka obecnie nauczyła się dystansowania do przeszłości, cieszyć się bieżącymi zdarzeniami rodzinnymi, w szczególności takimi pozytywnymi wydarzeniami w życiu powódki było przyjście na świat wnuków.

Odnosząc się do przebiegu postępowania dowodowego, Sąd Okręgowy wyjaśnił przyczyny oddalenia wniosku o powołanie biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych jako zbędny. Wskazał że pomimo, iż pomiędzy stronami jest spór co do tego czy miało miejsce przyczynienie się zmarłej do powstania szkody i w jakiej wysokości, to materiał dowodowy na jakim ewentualnie mógłby oprzeć się biegły stanowią przede wszystkim zeznania świadków, którzy byli przesłuchani w postępowaniu przygotowawczym bezpośrednio po wypadku. Przypominał, że pozwany stwierdził, iż nie kwestionuje przebiegu zdarzenia przyjętego w wyroku karnym natomiast strona powodowa kwestionowała fakt wbiegnięcia I. F. na jezdnię, jednakże nie przedstawiała na tę okoliczność żadnych innych dowodów poza tymi, które były przeprowadzone w postępowaniu karnym. Sąd podkreślił, że wszyscy świadkowie, którzy opisywali zdarzenie zeznawali odmiennie. Zeznania, które były złożone w postępowaniu karnym są zbieżne i jednoznacznie wskazują, że I. F. wybiegła za autobusu w bliskiej odległości przejścia dla pieszych. Wskazując, że poza zeznaniami świadków jedyny materiał dowodowy to jest szkic w aktach karnych i protokół z oględzin miejsca zdarzenia to Sąd uznał, że również opinia biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków przede wszystkim będzie musiała być oparta na tych osobowych źródłach dowodowych, które Sąd w niniejszej sprawie bez wiadomości specjalnych również jest w stanie ocenić.

Wskazując na podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy podniósł, że śmierć córki powódki miała miejsce przed nowelizacją artykułu 446 k.c. polegającą na dodaniu z dniem 3 sierpnia 2008 paragrafu 4, który wprowadza do polskiego systemu prawnego zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej. Mimo to zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, które uznając za zasadę swojej odpowiedzialności uznał także pozwany przyjmuje się, że podstawę prawną roszczeń o zadośćuczynienie w przypadku śmierci jaka miała miejsce przed datą 3 sierpnia 2008 roku, stanowi art. 448 k.c. w związku z artykułem 24 § 1 k.c. Powołał uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, sygn. akt III CZP 32/11, wskazując że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym, o ile zerwanie więzi rodzinnej powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Zdaniem Sądu taka sytuacja niewątpliwie miała miejsce w przypadku powódki, która była bardzo silnie związana emocjonalnie ze zmarłą córką I., która zginęła w tragicznych okolicznościach w wieku zaledwie 10 lat. Była przy tym dzieckiem czułym, wrażliwym, opiekuńczym, nie sprawiała żadnych kłopotów wychowawczych i obecnie pomimo upływu ponad 10 lat od dnia zdarzenia cały czas ta krzywda jest dla powódki bardzo aktualna. Pomimo, że powódka ma jeszcze troje dzieci, z którymi ma dobre relacje, to nie pogodziła się ze śmiercią córki I., której utrata była dla niej bardzo traumatycznym przeżyciem i wywarła wpływ na całe jej dalsze życie.

Sąd meriti podkreślił, że w sprawie sporne były jedynie dwie kwestie, a mianowicie kwestia przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanej do zaistnienia wypadku oraz wysokość należnego powódce zadośćuczynienia.

Jeżeli chodzi o przyczynienie Sąd wyjaśnił, że zgodnie z artykułem 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody obowiązek jej naprawienia ulega odpowiednio zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron, przy czym przyjmuje się, że przyczynienie poszkodowanego jest każde zachowanie pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze szkoda, za które odpowiedzialna jest inna osoba i to zachowanie poszkodowanego winno być obiektywnie nieprawidłowe. Nie można jednak zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego, iż I. F. wbiegając na jezdnię w obrębie przejścia dla pieszych za odjeżdżającego autobusu przyczyniła się do powstania szkody aż w 40%. Sprawczyni wypadku E. O. zbliżając się do przejścia dla pieszych winna bowiem poruszać się z taką prędkością, aby w przypadku znalezienia się na wyznaczonym przejściu dla pieszych pieszego uczestnika ruchu drogowego mogła zatrzymać pojazd przed jego torem ruchu, tym bardziej, że miała zasłoniętą widoczność pasu przez stojący na przystanku autobus. Okoliczność ta winna wzbudzić podejrzenie, że na wyznaczonym przejściu dla pieszych może znajdować się pieszy uczestnik ruchu drogowego, któremu powinna ustąpić pierwszeństwa. Zdaniem Sądu również I. F. nie zastosowała się do zasad ruchu drogowego, które zobowiązują do nieprzebiegania przez jezdnię i nie wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadącym pojazdem, nawet na przejściu dla pieszych. Przy czym I. F. choć w chwili wypadku miała zaledwie 10 lat, czyli nie można jej postawić zarzutu winy to jednak jako dziesięcioletnie dziecko powinna mieć już świadomość naganności przebiegania przez jezdnię nawet w miejscu przeznaczonym do jej przekraczania, zwłaszcza w przypadku ograniczonej widoczności całej jezdni, a taka sytuacja miała miejsce z uwagi na stojący na przystanku autobus. Zdaniem Sądu nie można porównywać naganności zachowania dziewczynki i sprawczyni wypadku, zwłaszcza, że do śmiertelnego potrącenia doszło w rejonie przejścia dla pieszych, a więc w miejscu gdzie to kierujący pojazdem winien zwolnić i zachować szczególną ostrożność, a takiego zachowania po stronie kierującej pojazdem zabrakło. W konsekwencji Sąd ocenił przyczynienie się I. F. do zaistnienia wypadku na 15%.

Jeżeli chodzi o drugą sporną okoliczność, czyli o wysokość żądania powódki, Sąd Okręgowy stwierdził, że jest oczywistym, iż żadna kwota pieniężna nie wynagrodzi powódce straty córki, jednakże zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, sygn. akt I CK 131/03) ustalając wysokość zadośćuczynienia należy z jednej strony pamiętać o jego funkcji kompensacyjnej, a z drugiej utrzymać jego wysokość w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. W świetle powyższej zasady, która ma zastosowanie do każdej odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia, czyli tam gdzie ta wysokość zależy od uznania Sądu, a nie opiera się na konkretnej szkodzie materialnej Sąd uznał, że kwota, do 100000 zł. jest wygórowana, zwłaszcza, że należy mieć na uwadze, że powódka otrzymała już w 2003 r. i w 2005 roku po ugodzie sądowej odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej w wysokości 15.000 zł. To odszkodowanie aż do 2008 roku kiedy został wprowadzony odrębny przepis przyznający zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej zawierało w sobie

elementy niemajątkowe i jest to okoliczność niesporna i przyjmowana w doktrynie i orzecznictwie. Dlatego zdaniem Sądu wypłacone wówczas odszkodowanie należy zaliczyć na to zadośćuczynienie, które jest przedmiotem obecnego postępowania. W konsekwencji Sąd uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia z artykułu 448 k.c. winna być dla powódki kwota 80.000 zł., a po pomniejszeniu o przyjęte przyczynienie w 15% kwota 68.000 złotych, od której należy odliczyć wypłacone już dobrowolnie przez pozwanego 11.000 zł. W konsekwencji do dopłaty pozostaje 57.000 zł. i do tej wysokości Sąd uwzględnił powództwo, a w pozostałej części jako wygórowane oddalił.

Sąd Okręgowy wyjaśnił również, że od zasądzonej kwoty 57.000 zł. przyjął odsetki ustawowe za opóźnienie zgodnie z żądaniem pozwu od 11 września 2015 roku i mając na uwadze, że zgłoszenie żądania w wysokości 100.000 zł. nastąpiło przed przeprowadzonym przez pozwanego postępowaniem likwidacyjnym, które zakończyło się przyznaniem tego zadośćuczynienia wypłaconego 11.000 zł. W dniu 10 września 2015 upłynął zatem ten 30 dniowy termin od dnia wezwania, który ma ubezpieczyciel na wypłatę należnego odszkodowania i zadośćuczynienia.

Odnosząc się do wysokości przyznanej kwoty 80.000 zł. Sąd dodał, że jest oczywiście naturalne, że powódka nadal wspomina zmarłą córkę i odczuwa jej brak, ale należy mieć na uwadze jej aktualną sytuację życiową, a w szczególności to, że nie została sama, ma jeszcze męża, ma troje dzieci, dwojkę wnuków, objawy depresji są obecnie już złagodzone, a sama powódka nauczyła się dystansować do przyszłości i cieszyć bieżącymi zdarzeniami rodzinnymi. Także tę okoliczność również Sąd miał na uwadze ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o kosztach sądowych Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powódka wygrała proces w 64% i w takim stosunku rozliczone zostały koszty procesu zgodnie z artykułem 100 k.p.c..

Powódka nie korzystała w sprawie z zwolnienia od kosztów i uiściła opłatę od pozwu w wysokości 4450 zł., poniosła koszty zastępstwa adwokackiego w wysokości 3600 zł. wynagrodzenia, 17 zł. tytułem opłaty od pełnomocnictwa oraz uiściła zaliczkę na opinię biegłych w wysokości 800 zł., która została w całości wykorzystana. Natomiast pozwany poniósł jedynie koszty zastępstwa procesowego, analogicznie jak w przypadku powódki 3600 zł. wynagrodzenie, oraz 17 zł. tytułem opłaty od pełnomocnictwa. Łącznie koszty procesu w sprawie poniesione przez strony to była kwota 12.484 złotych, z czego zgodnie z wynikiem sporu 64% winien ponieść pozwany, natomiast pozostałą część czyli 36% powódka. 64% z sumy 12.484 zł. to 7990 zł., to są koszty które powinny obciążać pozwanego. Koszty faktycznie poniesione przez pozwanego były mniejsze i stanowiły kwotę 3617 zł. Do zwrotu powódce pozostaje zatem 4373 zł. i taką kwotę Sąd zasądził tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu.

Jeżeli chodzi o koszty sądowe poniesione w sprawie Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że powódka uiściła 800 zł. zaliczki. Ta zaliczka została wykorzystana na wynagrodzenie biegłych jednakże była to kwota zbyt mała i Skarb Państwa dodatkowo wypłacał na rzecz biegłych kwoty: 113, 41 zł., 221,60 zł. oraz 708,48 zł. Łącznie koszty, które poniósł Skarb Państwa, które nie zostały pokryte przez żadną ze stron to 1043,49 zł. i na podstawie artykułu 113 ustawy o kosztach sądowych te koszty powinny zwrócić strony stosownie do wyniku sporu czyli w 64% pozwany i to jest kwota 668 zł., natomiast w 36% z zasądzonego roszczenia powódka – 375,49 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik powoda.

Powołując się na treść art. 367 § 1 k.p.c. zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi w części - w zakresie punktu 2 - oddalającej powództwo na kwotę 12.000 zł.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż córka powódki I. F. przyczyniła się do powstania szkody w 15%, gdyż małoletniej I. F. (10 lat w chwili zdarzenia) nie można przypisać winy ze względu na wiek oraz nie można było od niej wymagać prawidłowego zachowania takiego jak od dorosłego, pełnoletniego człowieka, a ponadto wypadek miał miejsce w obrębie przejścia dla pieszych oraz przystanku autobusowego, co obliuguje kierującego pojazdem do zachowania szczególnej ostrożności w oparciu o przepisy prawa o ruchu drogowym, której sprawczyni wypadku nie zachowała;

2. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie polegające na zasądzeniu na rzecz powódki kwoty 57.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wywołaną naruszeniem dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej łączącej powódkę ze zmarłą córką I. F., która to kwota w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie jest kwotą odpowiednią, a jest kwota zaniżoną, nieproporcjonalną do doznanej przez powódkę krzywdy;

3. obrazę przepisów postępowania mająca wpływ na treść orzeczenia tj. art. 231 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie iż małoletnia bezpośrednio pokrzywdzona przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia drogowego mimo iż sąd nie dysponował opinią biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wydanej także na potrzeby postępowania karnego, zaś znajdowanie się pieszego na przejściu dla pieszych nie może stanowić zaskoczenia dla kierującego pojazdem drogowym, ponadto zaś nie można z zawartych w aktach sprawy karnej dowodach wnioskować nie mając wiedzy specjalistycznej czy przebieganie przez przejście dla pieszych w tym konkretnym przypadku w jakikolwiek sposób przyczyniło się do zaistniałego zdarzenia a tym samym czy miało jakikolwiek wpływ na krzywdę powódki i obniżenie wysokości zadośćuczynienia z uwagi na przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanej.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty 69.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 września 2015 roku do dnia zapłaty; skorygowanie orzeczenia Sądu I instancji w przedmiocie kosztów procesu zgodnie z ostatecznym wynikiem procesu; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II Instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja jest uzasadniona i skutkuje zmianą zaskarżonego wyroku.

Tytułem wstępu podnieść należy, że przytoczone powyżej ustalenia Sądu pierwszej instancji dotyczące przebiegu wypadku, odpowiedzialności za śmierć córki powódki, wreszcie skutków jakie to zdarzenie wywarło na stan jej zdrowia psychicznego i fizycznego oraz funkcjonowanie w rodzinie, Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, wskazując je jako podstawę przedmiotowego rozstrzygnięcia. Wskazane wyżej ustalenia były w istocie niesporne między stronami a zastrzeżenia dotyczące przebiegu postępowania dowodowego, jak zostanie wyjaśnione niżej, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

Odnosząc się do zagadnień prawnych w pierwszej kolejności wskazać należy, że w przedmiotowej sprawie materialną podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowił art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym zakład ubezpieczeń, z którym została zawarta umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. W kontekście powołanej podstawy prawnej oraz bezspornego faktu obowiązywania umowy obowiązkowego ubezpieczenia sprawcy wypadku, bierna legitymacja strony pozwanej nie może budzić żadnej wątpliwości. Wskazana uwaga stanowi uzupełnienie motywów prawnych przywołanych w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji i stanowi jedynie potwierdzenie okoliczności w istocie niespornej między stronami.

Za niesporną uznać należy w przedmiotowej sprawie również okoliczność, że roszczenia powódki o zadośćuczynienie związane ze śmiercią w wypadku najbliższego członka rodziny, znajduje oparcie w przepisach dotyczących zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych, tj. w art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Wydając zaskarżone orzeczenie Sąd pierwszej instancji dopuścił się jednak naruszenia wskazanych przepisów błędnie przyjmując, że należne powódce zadośćuczynienie za krzywdę winno zamykać się w kwocie 80000 zł.

W tym miejscu wskazać należy, że świadczenie z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej ma charakter wybitnie ocenny, co oznacza, że przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. Jak wynika ze stanowiska Sądu Apelacyjnego w Białymstoku wyrażonego w wyroku z dnia 24 listopada 2016 r., sygn.

akt I ACa 510/16, które Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym apelację w pełni podziela, zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być skutecznie podniesiony wtedy, gdy Sąd I instancji nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych kryteriów wpływających na tę postać kompensaty, bądź też niedostatecznie je uwzględnił. Taka okoliczność zaistniała w przedmiotowej sprawie. Sąd Apelacyjny biorąc pod uwagę zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uznaje, że rozmiar krzywdy jakiej doznała powódka w związku ze śmiercią córki był szczególnie znaczny i istotnie odbiegał od standardów jakie wiążą się z krzywdą z uwagi na śmierć osoby najbliższej. O powyższym świadczą następujące niesporne a wynikające z ustaleń sądu okręgowego okoliczności: pomimo upływu 14 lat po śmierci córki powódka nadal cierpi na depresję, w konsekwencji wypadku doszło pogorszenia relacji z mężem co stanowiło następstwo wycofania się powódki z życia rodzinnego, stan psychiczny powódki po stracie córki miał wpływ na rozwój choroby somatycznej – zespołu jelita drażliwego i co za tym idzie związanych z tym dolegliwości. Powyższe oznacza, że konsekwencje naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci prawa do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi były w okolicznościach przedmiotowej sprawy szczególnie dolegliwe. Więzy te zostały bezpowrotnie utracone wskutek działania sprawcy wypadku a ich utrata spowodowała u powódki głębokie poczucie krzywdy i niepowetowanej straty, na co wskazywały opinie biegłego psychologa i psychiatry, oraz zeznania powódki i jej córki. W związku z tym powódce przysługiwało stosowne zadośćuczynienie, które przy uwzględnieniu rozmiar doznanej krzywdy, w przedmiotowej sprawie należy określić na kwotę 100 000,- zł.

Obniżenie wskazanej wyżej kwoty nie może jednocześnie w ocenie Sądu Apelacyjnego wynikać z upływu czasu między datą śmierci osoby najbliższej a datą wyrokowania. Okoliczność ta nie uprawnia w przedmiotowej sprawie do przyjęcia, że rozmiar krzywdy powinien być oceniany jako istotnie mniejszy niż w przypadku gdyby proces został wytoczony bezpośrednio po śmierci. Stwierdzić należy, że rozmiar krzywdy nie ulega zmniejszeniu przez upływ czasu. W związku z oddaleniem się w czasie zdarzenia sprawczego redukcji wskutek naturalnych procesów psychologicznych może ulegać jedynie skala cierpienia - pustki i osamotnienia oraz konieczności adaptacji do nowej sytuacji odczuwanego przez pokrzywdzonego.

W uzupełnieniu powyższych argumentów przyznać należy rację skarżącej, która w uzasadnieniu apelacji podniosła, że okoliczność, iż w 2005 r. otrzymała tytułem odszkodowania kwotę 15000, - zł. nie uzasadnia automatycznego obniżenia należnego jej zadośćuczynienia. Wskazane roszczenia wynikają z innych okoliczności i ich uwzględnienie następuje na podstawie różnych przesłanek wynikających z różnych podstaw prawnych. Dla potwierdzenia powyższego stanowiska wystarczy argument, że krzywda wynikająca z zerwania więzi rodzinnej na skutek śmierci osób najbliższych stanowi samoistną szkodę o charakterze niemajątkowym podczas gdy odszkodowanie zasądzone na podstawie przepisu art. 446 § 3 k.c. należy zasądzić w przypadku pogorszenia sytuacji życiowej polegającego co do zasady na pogorszeniu sytuacji materialnej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, obniżenie powódce przyznanego zadośćuczynienia z uwagi na wcześniej otrzymane odszkodowanie w przedmiotowej sprawie nie powinno mieć więc miejsca.

Reasumując, zadośćuczynienie krzywdy jakiej doznała powódka winno w okolicznościach przedmiotowej sprawy prowadzić do wypłacenia na jej rzecz kwoty 100 000 zł. Uwzględniając nawet przyczynienia się córki powódki do powstania szkody na przyjętym przez Sąd pierwszej instancji poziomie 15 % uznać należy, że powódce przysługiwała z omawianego tytułu kwota 85 000 zł., co po uwzględnieniu już wypłaconej w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 11000 zł. prowadzi do uznania, że powódka mogła skutecznie domagać się zadośćuczynienia w kwocie 74 000 zł.

Biorąc pod uwagę zakres skargi apelacyjnej, wynikający z zaskarżenia rozstrzygnięcia oddalającego powództwo tylko co do kwoty 12000 zł. i co za tym idzie żądanie zasądzenia 69 000 zł. uznać należało wniesioną apelację za w pełni uzasadnioną.

W tym miejscu przypomnieć należy, że stosownie do treści art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji. Granice apelacji wyznacza zakres zaskarżenia apelacją wyroku sądu pierwszej instancji (w całości lub w części) tak w ujęciu podmiotowym jak i przedmiotowym. W sferze granic przedmiotowych apelacji oznacza to, że sąd odwoławczy nie może rozpoznawać w postępowaniu apelacyjnym w zakresie niezaskarżonej części orzeczenia.

W kontekście powyższych rozważań za zbędną należy uznać ocenę zgłoszonych w skardze apelacyjnej pozostałych zarzutów a mianowicie zarzutu naruszenia prawa materialnego art. 362 k.c. oraz przepisów postępowania: art. 231 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c. w związku z oddaleniem wniosku o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego. Z oczywistych względów nawet ich uwzględnienie nie mogło bowiem prowadzić do zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty wyższej niż ostatecznie żądana w wniesionej apelacji.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł o zmianie zaskarżonego wyroku.

O kosztach procesu za pierwszą instancję Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego rozliczenia kosztów procesu. Powódka ostatecznie przegrała sprawę w 22,5 %.

Przyjmując zgodnie z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, że łączne koszty procesu w sprawie poniesione przez strony zamknęły się kwotą 12.484 zł. Sąd Apelacyjny przyjął, że koszty które powinny obciążać pozwanego zamykają się w kwocie 9675,10 zł. Koszty, które faktycznie poniósł były mniejsze i stanowiły kwotę 3617 zł. Do zwrotu powódce pozostaje zatem 6058,10 zł. i taką kwotę Sąd zasądził tytułem stosunkowego zwrotu kosztów procesu. Tożsamą zasadę Sąd Apelacyjny przyjął rozliczając między stronami wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa a zamykające się w kwocie 1043,49 zł. i na podstawie artykułu 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych obciążył powódkę kwotą 234,79 zł. natomiast pozwanego kwotą 808,70 zł.

O kosztach procesu za drugą instancję Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Powódce jako wygrywającej sprawę w II instancji w całości należy się zwrot od pozwanego kosztów procesu w kwocie 3300 zł. (opłata od pozwu w wysokości 600 zł. oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone według norm przepisanych na kwotę 2700 zł.